

Pójdź do Jezusa, do niebios bram,
w Nim tylko szukaj pociechy tam.
On nas napoi Krwią Swoich ran,
On Ojciec, Lekarz, Pan!
 *Słuchaj Jezu, jak Cię błaga lud,
 Słuchaj Jezu, uczynź z nami cud:
 Przemień, o Jezu, smutny ten czas,
 o Jezu, pociesz nas.*
Że w Hostii jesteś, daj nam to czuć,
nadzieję w sercu omdloną wzbudź,
daj przetrwać mężnie prób ziemskich czas,
o Jezu pociesz nas! *Słuchaj Jezu...*

O Krwi najdroższa, O Krwi odkupienia;
Napoju życia, z nieba dla nas dany!
O zdroju łaski, O ceno zbawienia, Ty grzechowe leczysz rany!
 Tyś w Jezusowym kielichu zamknięta,
 abyś nas wszystkich życiem napawała,
 abyś dla świata, Krwio Boska Prześwięta,
 Miłosierdzie wyblagała!
 O Krwi najdroższa, przez Serce przeczyste,
 gdzie Twoje źródło miałaś na tej ziemi. Cześć Tobie
 niesiem, dzięki wiekuiste, z Aniołami, ze świętymi.

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony.
Na wieczne czasy bądźże pozdrowiony,
*Gdzie Bóg, Król świata całego,
Dokonał życia swojego. (bis)*
 Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony.
 Na wieczne czasy bądźże pozdrowiony,
 *Ta sama krew cię skropiła,
 Która nas z grzechów obmyła. (bis)*
Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony.
Na wieczne czasy bądźże pozdrowiony,
*Z Ciebie moc płynie i męstwo,
W Tobie jest nasze zwycięstwo. (bis)*

Golgota, Golgota, Golgota! W tej ciszy przebywam
wciąż rad. W tej ciszy daleki jest świat. Ty koisz mój ból,
usuwasz mój strach. Gdy widzę Cię, Zbawco, przez łzy.
 *To nie gwoździe Cię przebiły, lecz mój grzech.
 To nie ludzie Cię skrzywdzili, lecz mój grzech.
 To nie gwoździe Cię trzymały, lecz mój grzech.*
 Choć tak dawno to się stało, widziałeś me... Golgota.
Ja widzę Cię Jezu mój tam, jak wiele masz sińców
i ran. Miłości Twojej moc zawiodła Cię tam, uwolnić
mnie z grzechów i win. *To nie gwoździe...*
Wspominam tak często ten dzień, Gogotę i słódki jej
cień. Gdy szedłem pod krzyż z ciężarem swych win,
uwolnił mnie tam Boży Syn... *To nie gwoździe....*

LAMENT DUSZY NAD CIERPIĄCYM JEZUSEM

Jezu, od pospółstwa niezbożnie, * Jako złoczyńca z łotry porównany, * Jezu mój kochany!
Jezu, przez Piłata niesłusznie * Na śmierć krzyżową za ludzi skazany, * Jezu mój kochany!
Jezu, srogim krzyża ciężarem * Na kalwaryjskiej drodze zmordowany, * Jezu mój kochany!
Jezu, do sromotnego drzewa * Przytępionymi gwoździami przykowany, * Jezu mój kochany!
Jezu, jawnie pośród dwu łotrów * Na drzewie hańby ukrzyżowany, * Jezu mój kochany!
Jezu, od stojących wokoło * I przechodzących, szyderczo wyśmiany, * Jezu mój kochany!
Jezu, bluźnierstwami przez złego, * Współwyszającego łotra wyszydany, * Jezu mój kochany!
Jezu, gorzką żołącią i octem * W wielkim pragnieniu swoim napawany, * Jezu mój kochany!
Jezu, w swej miłości niezmiernej * Jeszcze po śmierci włócznią przeorany, * Jezu mój kochany!
Jezu, od Józefa uczciwie * I Nikodema w grobie pochowany, * Jezu mój kochany!
*Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! * Dla nas zmęczony i krwią zbroczony, *
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony! Boże nieskończony!*

NOWENNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

KORONKA

Na początku:
Ojciec nasz... Zdrowaś Maryjo...
Wierzę w Boga...

Na dużych paciorkach:
Ojciec Przedwieczny, ofiaruję Ci
Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo naj-
milszego Syna Twojego, a Pana na-
szego Jezusa Chrystusa, na przebła-
ganie za grzechy nasze i całego świata.

Na małych paciorkach:
Dla Jego bolesnej Męki,
Miej miłosierdzie dla nas i całego świata.

Na zakończenie:
Święty Boże, Święty Mocny, Święty
a Nieśmiertelny, zmiłuj się nad na-
mi i nad całym światem (3 razy).

Début:
Notre Père... Je vous salue Marie...
Je crois en Dieu...

Sur les grands grains
Père Eternel, je T'offre le Corps
et le Sang, l'Ame et la Divinité de
Ton Fils Bien-Aimé, notre Seigneur
Jésus Christ, en réparation de nos
péchés et de ceux du monde entier.

Sur les petits grains
Par Sa douloureuse Passion,
Prends pitié de nous et du monde entier.

en fin
Dieu Saint, Dieu fort, Dieu Eternel,
prends pitié de nous et du monde en-
tier. (3 fois).

**Dobranoc, Głowo święta Jezusa mojego,
Któraś była zraniona do mózgu samego.
Dobranoc Kwiecie różany, Dobranoc
Jezu kochany, dobranoc!**

2. Dobranoc, włosy święte, mocno potargane,
Które były najświętszą Krwią zafarbowane...
3. Dobranoc, szyjo święta, w łańcuch ubrajana,
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona...
4. Dobranoc ręce święte, na krzyż wyciągnięte,
Jako struny na lutni, gdy są wystrojone...
5. Dobranoc, boku święty, z którego płynęła
Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła...
6. Dobranoc, Serce święte, włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione...
7. Dobranoc, nogi święte, na wylot przeszyte,
I tępymi gwoździami do krzyża przybite...
8. Dobranoc, Krzyżu święty, z którego złożony,
Jezus; w prześcieradło białe uwiniony.
9. Dobranoc, grobie święty, najświętszego Ciała,
Który Matka Bolesna łzami oblewała.
**Niech Ci będzie cześć w wieczności,
Za Twe męki, zelżywości, Mój Jezu!**

CHANT D'ADORATION DU SAINT SACREMENT VOILÉ

1. **Płaczcie Anieli, płaczcie Duchy święte,**
radość wam dzisiaj i wesele wzięte;
płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie
Króla waszego i Boga na niebie.

2. Płacz, jasne słońce, płacz, koło miesięczne;
zalejcie, gwiazdy, światła swoje wdzięczne;
płaczcie, promienie z nieba wywieszane,
wasze przedniejsze światło zagaszone.

3. Płaczcie, obłoki, płaczcie, chmury dżdżyste,
łyż zamiast rosy wylejcie rzęsiste;
Pan już nie żyje, co rękami swymi,
was porozpinał nad okręgiem ziemi.

4. Płacz, i ty, ziemię, którą człowiekowi
Bóg oddał w darze, jak swemu Synowi;
ten, który niegdyś powstał z mułu twego,
dzisiaj ukrzyżował Stworzyciela swego.

5. Płaczcie, pagórki, góry i doliny,
płaczcie, zwierzęta, ptaki i rośliny;
zapłońcie wstydem, zalejcie się łzami,
bo król wasz zabił Króla nad królami.

6. A na ostatek zapłacz, ty, człowiecze;
to przez twe zbrodnie Krew z Chrystusa ciecze;
dla ciebie umarł Syn Boga Jedyny,
by cię wybawił z grzechów twoich winy.

PIEŚNI NA CZUWANIE PRZY GROBIE PAŃSKIM

GORZKIE ŻALE

Gorzkie żale przybywajcie, *
Serca nasze przenikajcie,
Rozplńcie się, me źrenice, *
Toczą smutnych łez krynice.
Słońce, gwiazdy omdlewają, *
Żalobą się pokrywają.
Płaczą rzewnie Aniołowie, *
A któż - żalost ich wypowie?
Opoki się twarde krają, *
Z grobów umarli powstają.
Cóż jest, pytam, co się dzieje? *
Wszystko stworzenie truchleje!
Na ból męki Chrystusowej *
Żal przejął bez wymowy.
Uderz, Jezu, bez odwłoki *
W twarde serc naszych opoki!
Jezu mój, we krwi ran swoich *
Obmyj duszę z grzechów moich!
Upał serca swego chłódzę, *
Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

Pewnej nocy łyż z oczu mych, otarł dłonią swą Jezus
I powiedział mi: "Nie martw się, Jam przy boku jest twym".
Potem spojrział na grzeszny świat, pogrążony w ciemności
i zwracając się do mnie pełen smutku tak rzekł:
*Powiedz ludziom, że kocham ich,
że się o nich wciąż troszczę,
Jeśli zesli już z moich dróg, powiedz że szukam ich.*
Gdy na wzgórzu Golgoty za nich życie oddałem,
To umarłem za wszystkich, aby każdy mógł żyć.
Nie zapomnę tej chwili, gdy mnie spotkał mój Jezus,
Wtedy byłem jak ślepy, On przywrócił mi wzrok...

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste,
zmiłuj się nad nami !**

Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił ?

W czym'em zaśmucił albo w czym zawinił ?

Jam cię wyzwolił z mocy Faraona, a tyś przyrzekł
krzyż na me ramiona. **Ludu mój ludu.....**

Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący,
tyś Mi zgotował śmierci znak hańbiący. **Ludu**

Jam cię wywyższył między narodami, tyś mnie na krzyżu
podwyższył z łotrami. **Ludu mój ludu.....**

HYMN

Duszo oziębła, czemu nie gorejesz? *
Serce me, czemu całe nie truchlejesz? *
Toczy twój Jezus z ognistej miłości * Krew w obfitości.
Ogień miłości, gdy Go tak rozpała, *
Sromotne drzewo na ramiona zwała; *
Zemdlony Jezus pod krzyżem uklęka, * Jęczy i stęka.
Okrutnym katom posłuszny się staje, *
Ręce i nogi przebić sobie daje, *
Wisi na krzyżu, ból ponosi srogi * Nasz Zbawca drogi!
O słodkie drzewo, spuśćże nam już Ciało, *
Aby na tobie dłużej nie wisało! *
My je uczciwie w grobie położymy, * Płacz uczynimy.
Oby się serce we łyż rozplynało, *
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało! *
Żal mi, ach, żal mi, ciężkich moich złości, * Dla Twej miłości!
Niech Ci, mój Jezu, cześć będzie w wieczności, *
Za Twe obelgi, męki, zelżywości, *
Którś ochotnie, Syn Boga jedyny, * Cierpiał bez winy!

Być bliżej Ciebie chcę, o Boże mój,

Z Tobą przez życie lżej, nieść krzyża znój.
Ty w sercu moim trwasz, z miłością Stwórcy ziem,
Tulisz w ojcowski płaszcz, chroniąc mnie w nim.
Być bliżej Ciebie chcę, na każdy dzień.
Za Tobą życiem swym iść jako cień.
Daj tylko, Boże dusz obecność Twoją czuć.
Myśl moją pośród burz na Ciebie zwróc.

ROZMOWA DUSZY Z MATKĄ BOLESNĄ

Ach, Ja Matka boleściwa, *
Pod krzyżem stoję smutliwa, *
Serce żalost przejął.
O Matko, niechaj prawdziwie, *
Patrząc na krzyż żalostliwie, *
Płacząc z Tobą rzewliwie.
Jużci, już moje Kochanie *
Gotuje się na skonanie! *
Toć i ja z Nim umieram!
Pragnę, Matko, zostać z Tobą, *
Dzielić się Twoją żalobą *
Śmierci Syna Twojego.
Zamknął słodką Jezus mowę, *
Już ku ziemi skłania głowę, *
Żegna już Matkę swoją!
O Maryjo, Ciebie proszę, *
Niech Jezusa rany noszę *
I serdecznie rozważam.